

Anna Włodarczyk

**SŁOWNICTWO ANGIELSKIE W NOWYM SŁOWNIKU POPRAWNEJ
POLSZCZYZNY**

W 1999 r. wydany został *Nowy słownik poprawnej polszczyzny* pod redakcją Andrzeja Markowskiego¹. Jest to najnowsze wydawnictwo tego rodzaju, które może być dla nas źródłem wiedzy o współczesnej polszczyźnie, nowych zjawiskach językowych i problemach użytkowników języka polskiego np. w kwestii zapożyczeń angielskich, których burzliwy napływ do polszczyzny obserwujemy w ciągu ostatnich kilku lat. Napływ ten wydaje się być na tyle silny, że w tym samym 1999 r. w sejmie miała miejsce specjalna debata, dotycząca prac nad ustawą o języku polskim, która miałaby służyć ochronie naszego języka ojczystego przed nadmiernym wpływem anglicyzmów. Wspomniany słownik informuje, jak poprawnie mówić i pisać, czyli jakich błędów unikać, zwracając uwagę na formacje językowe, które sprawiają problem w zakresie wymowy, zapisu, odmiany ze względu na to, że są nowe czy obce jak zapożyczenia, które więc powinny być tu skrupulatnie odnotowane. Słownik ten zwraca też uwagę na słownictwo nadużywane jak właśnie anglicyzmy i radzi, w jaki sposób ich unikać. Celem tego artykułu będzie zatem zwrócenie uwagi na obecność słownictwa angielskiego w obserwowanym słowniku Markowskiego, co może dać nam pewien obraz sytuacji anglicyzmów w języku polskim np. czy istotnie jest ich dużo, czy i jakie sprawiają problemy, czy ich obecność jest konieczna, czy są chętnie asymilowane czy nadużywane i czy zatem mogą stanowić zagrożenie, wymagające regulacji ustawowych. Należy jednocześnie zauważyć, że obserwowane tu zagadnienia i procesy są bardzo świeże i zapewne nadal będą ewoluować, toteż wiele z omawianych tu kwestii ma charakter jedynie hipotetyczny.

¹ *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*, red. A. Markowski, Warszawa 1999. Badania dotyczą tylko wyrazów pospolitych. Nie są tu badane nazwy własne, skróty i skrótowce.

Dla uzyskania danych ilościowych spróbujemy porównać liczbę anglicyzmów w słowniku Markowskiego i w najobszerniejszym, i najbardziej, jak dotąd, znanym *Słowniku poprawnej polszczyzny* pod redakcją Witolda Doroszewskiego i Haliny Kurkowskiej². „W ciągu ćwierćwiecza, jakie minęło od ukazania się słownika Kurkowskiej i Doroszewskiego zaszły duże zmiany w polszczyźnie. Zmieniło się nasze widzenie języka. Świadomi złożoności rządzących nim mechanizmów mniej skłonni jesteśmy oceniać zjawiska językowe biegunowo na zasadzie: czarne – białe”³. W dużym zakresie zatem w słowniku Markowskiego stosowana jest koncepcja dwupoziomowej normy językowej. „To samo słowo, wyrażenie, użycie bywa kwalifikowane jako niepoprawne w normie wzorcowej, odnoszonej do wypowiedzi oficjalnych, a jako dopuszczalne w normie potocznej, stosowanej w sytuacjach nieoficjalnych”. Odnotowuje się tu więc dużo zapożyczeń angielskich tak oficjalnych, jak i potocznych, dając choć w części obraz ich realnej obecności w polszczyźnie. Wśród około 31 tysięcy haseł odnajdujemy tu 680 anglicyzmów⁴, co stanowi około 2,2% ogólnej ilości haseł w słowniku. Około 300 haseł, czyli 1% całości to zapożyczenia angielskie zupełnie nowe, nieobecne w poprzednim słowniku Kurkowskiej i Doroszewskiego, w którym na 27 tysięcy haseł spotykamy 415 anglicyzmów, co stanowi około 1,5% całości. Biorąc pod uwagę, że nie wszystkie hasła, będące zapożyczeniami z języka angielskiego pojawiają się ponownie w słowniku Markowskiego możemy powiedzieć, że liczba tych zapożyczeń jest tu półtora raza większa niż w słowniku Kurkowskiej i Doroszewskiego.

Słownik Markowskiego nie odnotowuje ponownie około 40 haseł, które, jak się wydaje, stanowią anglicyzmy na tyle już zasymilowane, że nie sprawiają problemu użytkownikom np. *bar*, *beatles* / *bitels*, *hobbista*, *jam* / *dżem*, *center*, *kowbojski*, *klomb*, *klownowski*, *klozet*, *slide* / *slajd*, *steward*, *stewardesa*, *jacht* lub dotyczą nieco zapomnianych czy odległych realiów, a zatem może są rzadko używane jako zbędne np. *beatnik* / *bitnik*, *bebop*, *bigbitowiec*, *bikiniarz*, *boiler*, *brydżowiec*, *dżaul* / *dżul*, *dżemper* / *junper*, *dżentermeneria*, *dżentelmeński*, *essay*, *farmer*, *farmerka*, *farmerki* ('dżinsy'), *farmerstwo*, *jamboree*, *non-iron*, *non-ironowy*, *riesling*, *sandwicz*, *shantung*, *shimmy*, *slabing*. Ewentualnie informacji o wspomnianych zapożyczeniach angielskich należy szukać w *Słowniku wyrazów obcych*.

Większość anglicyzmów ze słownika Doroszewskiego pojawia się ponownie w słowniku Markowskiego zazwyczaj w identycznej postaci hasłowej, co może świadczyć o tym, że nadal odczuwane są jako obce i nadal sprawiają kłopoty językowe np. ze względu na nietypową formę gramatyczną, ortograficzną, inność realiów, które nazywają.

² H. Kurkowska, W. Doroszewski, *Słownik poprawnej polszczyzny*, Warszawa 1973.

³ *Nowy słownik...*, s. V.

⁴ Przy obliczaniu ilości haseł biorę pod uwagę każde odrębne hasło, czyli anglicyzm, jego warianty ortograficzne i jego derywaty.

Znaczna część haseł obserwowanych w słowniku Markowskiego opatrzona jest dodatkowymi informacjami i komentarzami dotąd nieobecnymi w słowniku Doroszewskiego. Przede wszystkim odnajdujemy tu bardzo rozbudowane wskazówki, co do wymowy anglicyzmów. Sygnalizuje to zrozumiałe problemy z artykulacją nieznanymi językowi polskiemu zestawień głosek widocznych w zapożyczeniach, których zapis daleki jest od stosowania fonetycznej zasady ortograficznej i nie odzwierciedla dzisiejszej wymowy. Propozycje sposobów wymawiania poszczególnych wyrazów, co bardzo ważne dla użytkowników, podane są w bardzo przystępnej formie, tylko za pomocą liter polskiego alfabetu najbliższych wymawianym głoskom, co oznacza rezygnację z zawilej i mało pomocnej zwykłemu użytkownikowi transkrypcji międzynarodowej, podobnie, jak w słowniku Doroszewskiego np. *break* [wym. brejk], *canoe* [wym. kanu], *cherry brandy* [wym. czery brendy, nie, szery brendy], *offside* [wym. ofsajd], *pur-nonsens* [wym. pjurnonsens] lub z drobnymi zmianami w stosunku do poprzednio zalecanych wskazówek np. przedtem było: *faul* [wym. fau-l], a tu jest: [wym. fall], czy wcześniej było: *whisky* [wym. ɥyski], a tutaj jest: [wym. łyski], czy też dawniej: *sherry* [wym. szeri], a teraz: [wym. szery]. Dla tak typowych w wielu anglicyzmach zestawień głosek -ing np. *holding*, *fading*, *monitoring*, *peeling*, *pressing*, *ranking*, *sponsoring*, *stretching*, *tramping*, *windsurfing*, pojawia się tutaj wskazanie wymowy 'n' jako tylnojęzykowego, choć wystąpić może też artykulacja przedniojęzykowa np. *gang* [wym. gang, rzadko: gank]. Dają się tu również zauważyć wahania sposobu wymowy np. *leghorn* [wym. leghorn a. lekhorn], można też odnaleźć nowe propozycje wymawiania wyrazów inne niż w słowniku Doroszewskiego, w którym mamy np. *charleston* [wym. czarleston, rzadko czarlston], a w słowniku Markowskiego znajdujemy już [wym. czarlston a. czerlston, rzadko: czarleston]. Zdarzają się tu też przypadki zwracania uwagi na potoczny charakter danej wymowy np. *kornfleksy* [wym. pot. kornfleki], *windsurfing* [wym. pot. lintserfiŋk].

Niezwykle przejrzyste oznaczenie jest tu także akcent poprzez pogrubienie całej sylaby akcentowanej, a nie jak poprzednio tylko samogłoski znajdującej się pod akcentem np. *pablisity*, *pablik* *rilejszyns*, *pjurnonsens*, *sajens* *fikszyn*, *taj-brek*, *wideoklip*. Słownik zwraca też uwagę na pojawienie się nowych sposobów akcentowania na razie dopuszczalnych jedynie potocznie np. *lintserfiŋk*.

Wyraźnie widoczne jest, że słownik Doroszewskiego i Kurkowskiej preferował stosowanie anglicyzmów w spolszczonej postaci ortograficznej. Zauważał, co prawda, że oryginalna forma zapożyczenia jest znana w języku polskim, ale ostro potępiał jej rozpowszechnianie przez oznaczenie wykrzyknikiem i odsyłał do postaci spolszczonej, która stanowiła podstawową, jedynie poprawną formę hasłową np. ! *bristol* p. *brystol*, ! *jam* p. *dżem*, ! *jazzowy* p. *dżezowy*, ! *jockey* p. *dżokej*, ! *jumper* p. *dżemper*, ! *shantung*

p. szantung. Tymczasem słownik Markowskiego jest znacznie bardziej tolerancyjny pod tym względem. Podaje bowiem równocześnie oryginalne, jak i spolszczone formy ortograficzne anglicyzmów. Zwykle odsyła do postaci zasymilowanych, podając jednak wymowę przy formach oryginalnych np. *canoe* [wym. kanu], *p. kanoé, mohair* [wym. moher], *p. moher*. Na ogół także zasadnicza treść hasła pojawia się tu obok form spolszczonych, zwłaszcza w przypadku starszych zapożyczeń. Wielokrotnie jednak jest odwrotnie i dochodzi do zaskakującego zjawiska odesłania do postaci oryginalnej, przy której znajduje się główna część hasła np. *dżez p. jazz, kliring p. clearing, konsulting p. consulting, lizingować p. leasingować, ofsajd p. offside*. Często anglicyzmy występują tylko w pisowni oryginalnej np. *jeep, science fiction, serial, showman, tobogan*, ponieważ brak jeszcze postaci zasymilowanej lub nie ma potrzeby spolszczania pisowni zapożyczenia, gdyż nie sprawia ono kłopotów w użyciu. Zdarza się także, że obie postaci pożyczki występują w słowniku obok siebie na równych prawach np. *dżudoka/judoka, dżudowiec/judowiec, mapet/mupet, ragby/rugby, show-biznes/show-business*. Może to świadczyć o tym, że podczas zapożyczania słownictwa angielskiego częściej mamy do czynienia z ich formą graficzną niż ustną, zatem częściej używane i utrwalane w polszczyźnie są ich formy oryginalne, często tak dalece, że nawet te, które mają już postacie spolszczone powracają do dawnego wyglądu. Może to także świadczyć o ciągłym braku formy spolszczonej lub chwiejności w jej ustalaniu i utrwalaniu ze względu na to, że pożyczki te są bardzo świeże w języku polskim.

W słowniku Markowskiego bardzo bogate są również komentarze gramatyczne. Wskazane są wzorce odmiany do jakich zakwalifikowano dane zapożyczenie, określony jest rodzaj, deklinacja, koniugacja. Najczęściej zapożyczeniami są rzeczowniki rodzaju męskiego, deklinacji IV: *bar, biznes, blef, blezer, bojler, bookmaker, boom, boss, champion, designer, drybler, dżet, dżez, folder, kros, pager*; deklinacji III: *aerobik, brauning, briefing, buldog, diuk, dressing, dumping, finisz, gang, grog, jachting, karting, karawaning, punk, smog, smoking*; czasem deklinacji II: *challenge, flesz*; czy deklinacji I: *bejzbol, bobslej, boy, brystol, dżul, dżersej, faul, futbol*; lub rzadko deklinacji V: *pirytanin*. Zdarzają się też anglicyzmy rodzaju żeńskiego np. deklinacji III przejęte oryginalnie z języka angielskiego lub powstałe w wyniku adaptacji morfologicznej: *bazooka, grahamka, trampka*; deklinacji IV: *centra, farma, lycra, nappa*; deklinacji I: *dżungla, rafia*; Można też odnotować rzeczowniki rodzaju nijakiego, powstałe w wyniku adaptacji morfologicznej, zakwalifikowane do deklinacji III: *farmerstwo, lordostwo*; W zestawieniach zbudowanych z dwóch członów zwykle pierwszy człon nie odmienia się: *disc jockey, jacht klub, lambeth-walk, porno biznes, sex appeal, talk show, tie break*. Są tu też wyrazy i wyrażenia nieodmienne np. *husky(m), non stop(m), yale(m), brandy(ż), country(ż), fantasy(ż), lady(ż), bandy(n), boogie-*

-woogie(n), burburry(n), clou(n), hoola hoop(n), kanoe(n), khaki(n), logo(n), mango(n), mangrowe(n), mate(n). Często także w odmianie brak liczby pojedynczej: *bryczesy, hokeje* 'łyżwy', *kornfleksy, pot. kornfleki, mass media, public relations, slumsy* lub brak liczby mnogiej: *aerobik, brydż, dumping, dressing, lycra, mangrowe, pop, popcorn, rap, swing*. Wielokrotnie ta swoista niekompletność odmiany sugerować może zmianę znaczenia np. 1. *puzel* – 'część układanki'; 2. tylko w lmn *puzzle* – 'układanka'; 1. *ringo* n ndm blm – 'gra polegająca na przerzucaniu gumowego pierścienia'; 2. *ringo* rzad. m II, lm D. *ring* – 'pierścień do gry'; 1. *owerlok* – 'maszyna do obrębiania'; 2. pot. blm – 'obrubianie'.

Wahanie w doborze rodzaju czy sposobu odmiany świadczyć może o tym, że odnotowane tu zapożyczenia są nowe i jeszcze nie do końca zasymilowane, ale procesy ich adaptacji zwłaszcza w zakresie fleksji i derywacji zachodzą dość szybko, często nawet zanim dojdzie do asymilacji ortograficznej np. *bikiniarz, leasingowy, lordostwo, pornos, reporterka, standaryzacja, spinningowiec*, zatem ustalenie chwiejnego na razie rodzaju czy wzorca odmiany dla niektórych anglicyzmów w tym słowniku jest zapewne tylko kwestią czasu np. dla formacji: *toffi* m/n; *nandu* m/n; ta *trampka* z III, rzadka forma potoczna, polecana forma ten *trampek*; *quick step* m IV a. m ndm; *bungalow* m IV, dziś już rzadko n ndm; *breakdance* m IV a. m ndm, zwykle blm; *blef* zwykle blm; *big-beat* zwykle blm; *strip-tease* zwykle blm; B. *puzel* pot. *puzla*, tym bardziej, że przykłady nowego ujęcia gramatycznego niektórych zapożyczeń możemy odnaleźć już w tym nowym słowniku np. *derby* dotąd uznawane było za nieodmienny wyraz rodzaju nijakiego, teraz natomiast w znaczeniu 'gonitwa konna' nadal jest nieodmienny, ale w drugim znaczeniu 'mecze dwóch drużyn regionu o pierwszeństwo' jest już dopuszczalna forma odmienna w liczbie mnogiej np. D lm *derbów*. Ponadto odnajdujemy tu szereg przykładów na to, że potocznie są już dopuszczalne pewne nowe sposoby stosowania anglicyzmów, co może wróżyć ich rychłą akceptację w języku oficjalnym np. *scrabble* m ndm pot. m I, ten *scrabble* albo to *scrabble* blp pot. także grać w to *scrabble* lub w tego *scrabble'a*. Z kolei *dubbing* zwykle blm, ale potocznie dopuszczalna forma *dubbingi*, czy też tendencja do nieodmienności w języku potocznym: *perfekt* pot. ndm.

Tak jak z niespolszczonych form zapisu np. *safes* (tutaj już tylko *sejf*), tak też z pewnych oznaczeń gramatycznych już się tutaj rezygnuje ze względu na zaawansowanie procesu asymilacji np. *whisky* ta, nie: te *whisky*, ale może też pojawić się dodatkowo komentarz typu to *sherry*, nie: ta *sherry*. Zwraca się też uwagę na „wymieranie” pewnych form gramatycznych np. *transy*, nie: *transe*; *trampy* – teraz już stosowane nie jako neutralna forma liczby mnogiej od wyrazu *tramp*, ale jako określenie ekspresywne. Z drugiej strony, jeśli zapożyczenie nadal sprawia problem w użyciu to podaje się nawet cały paradygmat np. *purytanin, scrabble*, czy też pojedyncze

wskazówki dla poszczególnych przypadków typu: *skutera*, nie: *skutra*. Często problem stanowi dobór odpowiednich końcówek fleksyjnych, stąd wskazówki: *punki*, nie: *punkowie*, *szant* nie: *szantów*, *bryzoli* rzadko: *bryzolów*, *boyów* nie: *boi*, *ponczów* nie: *ponczy* oraz podpowiedzi o dopuszczalności danej formy np. dla form biernika np. *befszytk* pot. *befszytka*, *pager* pot. *pagera*, *longplay* pot. *longplaya*. Czasem inna końcówka fleksyjna w tym samym przypadku sygnalizuje zróżnicowanie znaczenia np. jeśli w dopełniaczu wyrazu *polaroid* polecana jest końcówka *-u*, to mamy do czynienia ze znaczeniem 'metoda wykonywania zdjęć fotograficznych [...]', jeśli w dopełniaczu – jest końcówka *-a* to chodzi o znaczenie 'aparat fotograficzny do wykonywania takich zdjęć'. Utrzymywanie oryginalnych form zapożyczeń powoduje konieczność stosowania apostrofu przy dodawaniu do nich polskich końcówek fleksyjnych, co słownik zauważa np. *scrabble'a*, *offside'u*, *offside'y*, *breakdance'a*, *challenge'u*, *chippendale'a*, *college'u*. Ciekawą formacją są tu także odnotowane *teksasy* – czyli wyrazy pospolite powstałe od nazwy własnej.

Bogate komentarze gramatyczne w obserwowanym tu słowniku Markowskiego zawierają również zasady rekcji np. *budżet* (czego), *hit* (czegoś), *lifting* (czegoś), *monitoring* (czegoś), *lobby* (kogoś, czegoś), *slang* (kogoś), *test* (czegoś, na coś), *interview* (z kimś). Pojawiają się też wskazówki typu: *włożyć*, *nałożyć* nie: *złożyć* np.: *slipy*, *jeansy*, *sweter*, *smoking*; *ustanowić*, nie: *zdobyć rekord*. Widać więc, że łatwo dopasowuje się angielskie słownictwo do połączeń językowych z polskimi wyrazami, a ponadto anglicyzmy często występują w różnych funkcjach gramatycznych. Jest to typowe w angielszczyźnie zjawisko homonimii syntaktycznej⁵, jak widać przejmowane także do języka polskiego np. *topless*, *tip-top*, *khaki*, *porno*, *punk* – stosowane jako rzeczownik czy przymiotnik lub też przysłówki.

Ponadto wiele haseł ma dodatkowo podane definicje np. *blefować*, *bungalow*, *dżokejka*, *dżungla*, *fan*, *jumping*, co oznacza, że ich znaczenie się zmienia i wymaga dookreślenia, które nie było potrzebne w słowniku Doroszewskiego.

Jak wspomniano wcześniej, około 300 zapożyczeń angielskich odnotowanych w słowniku Markowskiego to wyrazy nowe, świeżo przyswojone. Są to głównie nazwy nowinek technicznych, odzieżowych, sportowych czy ekonomicznych, które wraz z nowymi realiami docierały do Polski w ciągu XX wieku, a szczególnie w ostatnich latach np.

technika: *bajt*, *billing*, *bit*, *gadget*, *faks*, *interface*, *kompakt*, *polaroid*, *radar*;

ekonomia: *barter*, *boom*, *broker*, *city*, *clearing*, *clerk*, *consulting*, *dealer*, *designer*, *dumping*, *holding*, *leasing*, *logo*, *monitoring*, *pressing*;

żywność: *chesseburger*, *chilli*, *chips*, *coca-cola*, *cornflakes*, *curry*, *dressing*, *grill*, *hamburger*, *hot-dog*, *ketchup*, *popcorn*, *rostbief*, *toffin*;

⁵ K. Kallas, *Jeszcze o mini, porno i retro*, „Język Polski” 1977, nr 57, s. 128–130.

odzież: *dżins, lycra, owerlok, patchwork, playboy, stretch.*

sport: *doping, fanklub, karawaning, karting, knock down, knock out, scrabble, waterpolo, windsurfing;*

rozrywka: *breakdance, evergreen, fan, fantasy, garden party, hall, happening, heavy metal, klip, kompakt, lifting, porno, poster, punk, puzzle, rap, remake, sexshop, show, talk show, tip-top, topless.*

Bardzo szybko pojawiające się derywaty powstałe poprzez dodanie do zapożyczeń polskich sufiksów zwykle mają nieco odmienne zakresy znaczeniowe np. *biznesmenka, campingowiec, dansingowy, dopingowy, hipisowski, skautka*. Poza nowościami także w obrębie już obecnych zapożyczeń można zaobserwować pewne zmiany znaczeniowe czy nowe zakresy użycia np. *bekon* – ‘póltusza wieprzowa z młodego tucznika’, środ. ‘tucznik hodowany na taki rodzaj mięsa’; *biznes* – ‘interes, przedsięwzięcie finansowe’, pot. ‘własna firma’; *dealer* – hand. ‘osoba lub firma przeprowadzająca transakcje handlowe, pośredniczaca w kupnie i sprzedaży’, pot. ‘osoba rozprowadzająca narkotyki’; *dżungla* – ‘las tropikalny’, a także pot. ‘coś zagmatwanego’; *tandem* – ‘rower dwuosobowy’, a ponadto ‘zespół dwuosobowy’; *team* – sport. ‘drużyna’, a ponadto ‘zgrany zespół ludzi współpracujący ze sobą’; *trener* – ‘specjalista przygotowujący zawodnika do zawodów’, środ. ‘urządzenie do wyrabiania pewnych umiejętności’; *lider* – sport. ‘osoba prowadząca np. w wyścigu’, a także środ. ‘przywódca’; *OK*. – pot. ‘zgoda’ oraz pot. ‘taki jaki powinien być’; *oldboy* – ‘sportowiec, który ze względu na wiek zakończył już karierę’ lub żart. ‘artysta powracający na scenę po latach przerwy’ albo żart. ‘mężczyzna w średnim wieku, zwykle zachowujący się jak nastolatek’; *stoper* – ‘sekundomierz’, a ponadto sport. w piłce nożnej: ‘środkowy pomocnik pełniący funkcję trzeciego obrońcy’; *kompakt* – pot. ‘płyta kompaktowa’, pot. ‘odtwarzacz płyt kompaktowych’, a ponadto ‘urządzenie złożone z kilku innych, zwykle umieszczonych w jednej obudowie’; *panel* – ‘rodzaj dyskusji publicznej, w której biorą udział specjaliści z różnych dziedzin [...]’, psych. socjol. ‘ankieta opinii publicznej’, tech. ‘wymieniny zasobnik’; *spikerka* – ‘kobieta spiker’, a ponadto pot. ‘praca spikera’, środ. rad. ‘pomieszczenie, w którym spiker przebywa podczas programu’.

Wszelkie odcienie znaczeniowe, warianty stylistyczne, środowiskowe są skrupulatnie oznaczone odpowiednimi kwalifikatorami dla każdego zapożyczenia, dzięki czemu łatwo i szybko można określić zakres użycia anglicyzmów w przypadku ewentualnych homonimów np. *evergreen* – muz., *klip* – film/muz., *center* – sport., *interfejs* – inform., *clearing* – ekon., *panel* – psychol., socjol., tech., *clou* – książk., *interview* – erud., *skaut* – przest., *skiny* – ekspres., *outsider* – żart., *pampers* – iron., *dżentelmen* (szos) – przen.

Słownik Markowskiego wielokrotnie wyraźnie piętnuje natrętne, zbędne czy niepoprawne stosowanie anglicyzmów, często niepochwalone nawet w języku potocznym, dlatego podpowiada, co nie jest właściwe i co jest lepsze w danym użyciu np. *futbol* – *lepiej piłka nożna*, *interview* – *lepiej*

wywiad, standaryzacja – lepiej ujednolicenie; trend, test, team, sponsoring, monitoring, interface, liderować, briefing – nadużywane; szczęśliwy happy end, snobować się na kimś – niepoprawne. Krytyka nadużyć w zakresie stosowania zapożyczeń angielskich potwierdzona w drugiej części słownika pozwala jednak autorowi zamieszczać te zbędne czy natrętne formy w obrębie haseł, co tłumaczyć możemy jedynie chęcią wskazania podpowiedzi, jak sobie z nimi radzić.

Dokonany powyżej przegląd słownictwa w *Nowym słowniku poprawnej polszczyzny* Andrzeja Markowskiego potwierdza, że napływ zapożyczeń angielskich w wielu dziedzinach naszego życia jest rzeczywiście bardzo duży i że anglicyzmów jest zdecydowanie coraz więcej. Widoczne jest nadużywanie tych zapożyczeń często tylko z powodu mody językowej, bo jak wskazują zalecenia autora istnieją liczne polskie odpowiedniki, których można by używać w miejsce zapożyczeń. Często powraca się do oryginalnej pisowni, zwykle niepotrzebnie, przez co mnoży się warianty ortograficzne tak samo wymawianych wyrazów, wprowadzając zamieszanie i zakłopotanie wśród użytkowników. Ogrom i tempo zapożyczanego słownictwa utrudnia jego spokojną asymilację, wywołując szereg problemów z jego użyciem, co potwierdzone jest w liczbie i zawartości haseł, prezentujących słownictwo angielskie. Taki napływ anglicyzmów, ich nadmiar i nadużywanie jest zauważone przez słownik i ostro potępione w jego części hasłowej oraz w dodatkowych komentarzach w kolejnych rozdziałach. Jednocześnie uwidacznia się tu może pozorny brak konsekwencji i nadmierna pobłażliwość dla zapożyczeń, gdyż bez komentarza, a wręcz z pewnym przyzwoleniem czy poparciem spotykają się licznie odnotowane oryginalne formy anglicyzmów, nawet jeśli mają już odpowiedniki spolszczone wcześniej, co wprowadza chaos informacyjny i wrażenie braku reakcji na uleganie wpływowi angielszczyzny. Może też autor słownika wychodzi z założenia, że coraz więcej Polaków posługuje się językiem angielskim i nie ma potrzeby spolszczania pisowni zapożyczeń, gdyż częściej używa się i rozpoznaje we współczesnej polszczyźnie formy oryginalne anglicyzmów, zwłaszcza w zakresie terminologii technicznej.

Z drugiej strony bardzo skrupulatne notowanie nowych, często potocznych na razie zakresów, odcieni znaczeniowych anglicyzmów, liczne wskazówki gramatyczne, ortograficzne i fonetyczne pozwalają przypuszczać, że zapożyczenia te nie napływają do polszczyzny zupełnie bez kontroli i czujności Polaków, a jeśli sprawiają kłopoty w komunikacji to widoczne są przejawy chęci ich adaptacji, ewolucji ich znaczeń i użycia, co zapewne prowadzić może do wzbogacenia języka polskiego. Tym bardziej, iż porównanie słowników Markowskiego i Doroszewskiego pokazuje, że język dobrze sobie radzi z zapożyczeniami: wiele formacji ustala swoją postać ortograficzną np. *sejf* czy odmianę np. *derby*, *transe* i nie stanowią już dziś problemu. Miejmy więc nadzieję, że wciąż obecna fala napływu anglicyzmów do języka polskiego nie wyrządzi mu szkody nawet bez pomocy uregulowań prawnych.

Anna Włodarczyk

THE ENGLISH LOANWORDS FOUND IN NEW POLISH DICTIONARY

The aim of the article was to describe about 680 English loanwords found in new Polish dictionary describing contemporary language by A. Markowski (1999). In *Nowy słownik poprawnej polszczyzny* there are approximately 300 completely new English loanwords in comparison with the earlier dictionaries of this type. Each lexical entry consists of the headword, its graphic variants, phonetic transcription if it differs from spelling and detailed grammar comment. There are also lots of examples showing changes in meaning and contexts of using the described vocabulary. Such semantic fields as „economy”, „food”, „clothing”, „sport”, „music”, „technology”, „entertainment” seem to include the biggest number of loanwords, which are easily adapted into Polish. In the dictionary each Pole can find strong advice not to overuse the English loanwords in Polish language.